№ 316.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
Wtorek dnia 26 Października r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wszystko dla wszystkich.

Wiadomości Krajowe

N. Pan udzielić raczył P. Jakobowi Wężykowi, dawniéj nauczycielowi szkoły elementarnéj a teraz policjantowi w Sochaczewie, przez wzgląd na długoletnią służbę nauczycielską i na ubóstwo złp. 200 rocznie i do śmierci.

Nader ważna pod względem zasad sztuki dramatycznéj rozprawa Augusta Wilhelma Szlegla, pod tytułem: *Porównanie Fedry Rasyna z Fedrą Eurypidesa*, przełożoną została na język polski. Przekład ten wyszedł już z druku. Dostać go można w xięgarni Zawadzkiego i Węckiego, niemniéj u Brzeziny. Jeden exemplarz na pięknym papierze przedaje się po złp. 2.

Nowy walc skomponowany na Piano Forte i ofiarowany Wéj Pannie Julij Stachelbrandt przez Alex. Konst. Jaślikowskiego wyszedł w składzie muzyki Ig. Klukowskiego cena złł. 1.

Oto jest mowa professora uniwersytetu Skrodzkiego miana na pogrzebie ś. p. Hoffmana: Szanowni kolledzy! zacna młodzieży! Oddawszy tę ostatnią usługę mężowi, któregośmy szanowali za życia, poświęćmy jeszcze chwil kilka wspomnieniu o tém co mu wdzięczność i szacunek publiczny zjednało. Będzie to nowém ze strony naszéj uczczeniem śmiertelnych jego szczątków, będzie razem ulgą i usprawiedliwienem prawdziwego żalu naszego. Ś. p. Jakób Fryderyk Hoffman był najstarszym pomiędzy nami i jednym z najdawniejszych professorów Alexandrowskiego uniwersytetu. Opatrzność dozwoliła mu przeżyć blisko trzy ćwierci wieku; czterdzieści kilka lat strawił w służbie przysposobionéj swéj ojczyzny, lat dwadzieścia w stolicy Polski publicznie nauczał. Urodził się w Prussach wschodnich. W tym kraju odebrał wychowanie, tam się uczył, tam usposobił się do powołania lekarskiego. W Królewcu dostąpił zaszczytu doktora medycyny i chirurgji. W Berlinie, Wiedniu i Petersburgu pod najbieglejszymi mistrzami doskonalił się w naukach, którym potém całe życie poświęcił. Jakby instynktem jakim od najpiérwszéj młodości historją naturalną i farmacją za nierozdzielną od medycyny uważał. Zdawało mu się, że nie mógłby stać się gruntownym lekarzem, nie zostawszy wprzódy biegłym naturalistą. Wolne od zatrudnień szkolnych chwile obracał lub na zbieranie płodów natury lub na ich przetwarzanie. Wyrywał się współtowarzyszom swoim, lubiącym jego dowcip wesoły, a gdy go szukano, zastawano go zawsze z książką w ręku przypatrującego się tym cackom uczonych. Najwyższą u niego było rozkoszą wynaleść w swoich przechadzkach po łąkach, po lasach, po górach i bagnach co takiego, czego jeszcze zbiorowi jego nie dostawało. Podróż z stolicy Rossjiskiéj do Archanielu odbył prawie przez samo zamiłowanie historji naturalnéj. Rok cały przepędził nad brzegami morza białego dla przypatrzenia się na miejscu dziełom przyrodzenia, które nawet w półmartwym swoim stanie rozmaitością bogactw zdumiewać nie przestają. Późniejsza wędrówka do Auzońskiéj krainy, w któréj towarzyszył wojownikom naszym, rozpaczającym po

stracie swojéj matki, była dla Hoffmana razem i wyprawą dla historji naturalnéj podjętą. Co tylko mu zbywało czasu od opatrywania rannych rycerzy, poświęcał dla ulubionéj sobie nauki, poświęcał na gromadzenie płodów przyrodzenia. Jego majątek przez długi czas składał się z samych tylko bogactw historji naturalnéj. Te mozolne pracy własnéj zbiory sam do stolicy naszéj sprowadził. Warszawa przez długi czas inszego zbioru historji naturalnéj nie znała. Uczniowie dawniejszego wydziału lekarskiego w muzeum Hoffmana téj nauki się uczyli. W wieku, w którym Hoffman uczył się i uprawiał historję naturalną, nauka ta w pewnym względzie inną miała postać. Nie tak starano się naówczas o wyśledzenie stosunków zachodzących między jestestwami, jako raczéj o upatrzenie znamion, któremi one między sobą się różnią. Dokładne opisanie przedmiotów było i być musiało piérwszym krokiem w badaniu przyrodzenia. Hoffman uczył się i nauczał podług Linneusza, Gmelina i Wernera. Jego wyłączne przywiązanie do metody tych wielkich mistrzów pochodziło najwięcéj z chęci popularyzowania historji naturalnéj, którą rad był najłatwiéjszą dla swych uczniów uczynić. Nie trzymał się tak zwanych metod naturalnych dla tego tylko, że zdaniem jego, wieków do ich wydoskonalenia potrzeba; że nauczający podług tych metod musi całe przyrodzenie stawić przed oczy swojego ucznia. Nie był więc skwapliwym w przyjmowaniu nowości, które w jego przekonaniu, naukę poczynającym utrudniały. Jego usilność w ułatwieniu nauki historji naturalnéj dla uczącéj się młodzieży, wydaje się najlepiéj w sztucznym zbiorze botanicznym, w którym starał się wystawić wszystkie znamiona do poznania roślin służące. To mozolne umiejętnéj ręki dzieło, jedyne w swoim rodzaju, będzie pamiątką gorliwości Hoffmana o dobro młodzieży, świadectwem jego wielkiéj biegłości w botanice i dowodem rzadkiéj wytrwałości w najtrudniejszych przedsięwzięciach. Jego umysł, zawsze czynny, znajdował wypoczynek w téj pracy, którą przy schyłku życia szczególniéj się zajmował.

Lecz nie sama historja naturalna była przedmiotem rozmyślań naukowych Hoffmana. Umysł jego nagromadził obfity zapas w młodzieńczym wieku wszelakich wiadomości, które w ciągu całego życia trawił i na pożytek społeczności obracał. Lecząc przez lat tyle schorzałe więzy duszy ludzkiéj, nietylko dociekał źródła fizycznych cierpień człowieka, ale i moralną jego naturę badał. W stosunkach rodzinnych, w wychowaniu własnego potomstwa, pokazał nam swoję umiejętność kierowania sercem ludzkiém. Plemie jego nosi piętno rodzicielskiéj zacności. Potrafił w niém silnie zaszczepić szacunek osobisty i miłość ojczyzny, która jest źródłem cnót wyższych. Nie śmiałbym temi wyrazy obrazić skromność obecnych tu jego synów, gdyby mi nie szło o wskazanie młodzieży najważniejszéj cechy prawdziwego obywatela. Hoffman urodził się na ziemi, która od wieków przestała należéć do Polski, i mająo już lat 20 kilka, naszym współobywatelem został. Przywiązanie więc do przysposobionéj ojczyzny, którego dał dowody w najkrytyczniejszych dla niéj zdarzeniach, nie tak było u niego przyrodzoném uczuciem, jako raczéj cnotą. Wierność była szlachetném znamieniem jego serca, sumienna gorliwość w pełnieniu obowiązków nałogiem. Przy końcu ośmnastego wieku poniósł w ofierze dla ojczyzny majątek, naukę i życie. Widziano go stawającego w szeregu jéj obrońców i razem niosącego pomoc ranionym. Przekonany, że ojczyzna na własną nawet obronę skarbów nie miała, bez żadnéj prawie nagrody obowiązków wojskowego lekarza dopełniał. Rodzina zmarłego zachowała dowody téj jego obywatelskiéj gorliwości w własnoręcznem świadectwie bohatera owéj epoki, który go publicznie ucałował i wdzięczność ojczyzny wynurzył.

Widok niedoli ludzkiéj, tak pospolity w powołaniu lekarskiém, nie potrafił ostudzić jego serca zawsze gotowego nieść pomoc cierpiącym

Widzieliśmy, jak obciążony laty pospieszał na ratunek chorego tym skwapliwiéj, im mniejszéj spodziewał się nagrody. Sam nieskazitelny, chciał wszystko, co go otaczało, w nieskazitelności widzieć. Gromił śmiało nieprawość i wady każące moralność człowieka nawet w pismach wyszydzał. Miłośnik prawdy, wystawiał ją ludziom zawsze w nagiéj postaci. Wiek nieprzyzwyczajony do tego widoku, nieraz przypisywał to dziwactwom charakteru, co najczęściéj było skutkiem jego otwartości. Hoffman doczekawszy się późnéj starości, ujrzał się wpośród pokoleń które w jego oczach powstały i wzrosły, a zachowawszy w żywéj pamięci stosunki młodszych lat swoich z ludźmi, którzy wielkiemi cnotami słynęli, karcił wszystko, cokolwiek mu zdawało się być w sprzeczności z tym pięknym jego obrazem przeszłości. Jeden tylko wiek młody i niedoświadczony rozsądnego pobłażania mógł się od niego spodziewać. Umiał bowiem odróżnić prawdziwe wady serca od błędów ludzkiéj słabości.

Błogosław młodzieży pamięci tak dobrego nauczyciela, który poświęcając się twoiéj sprawie, wszelkie w tym zawodzie trudy ochoczo ponosił, i tak piękne do naśladowania przykłady po sobie zostawił. Powierzając ziemi śmiertelne zwłoki męża, który jéj swoją mądrością przyświecał, udajmy się myślą i sercem za duchem jego aż do Przedwiecznego, błagając, by nam dozwolić raczył i takiego wieku dożyć pomyślnie i takiéj kosztować pociechy czystego sumienia.

Przyjechali do Warszawy. — Gedroic Emiljan xiąże z Rybianki 1820 Kozla; Kraiński Stanisław z Pogorzeli 625 Kozia; Radzimiński Felix tamże; Kownacki Michał 1105 Twarda; Bryliński Wojciech 1091 Twarda; Dłużewski Kazimierz 585 Długa; Deskur Andrzéj 556 Długa; Pac Ludwik kasztelan 493 Miodowa; Czartoryski Adam xiąże 1245 N. S.

Dziś zrana ciepła stopni 8. — Wczoraj w połud. 8.

Wiadomości Zagraniczne.

Na posiedzeniu sejmu Węgierskiego dnia 8 paździer. odczytano między innemi reskrypt nowego króla węgierskiego Ferdynanda, dziękujący sejmowi za uchwalony dar pieniężny. Część tego podarunku przeznaczył król na wsparcie poddanych, którzy w skutku nieurodzaju na przyszłą wiosnę mogliby doznawać niedostatku; część onego przeznaczył także na wsparcie akademji Węgierskiéj.

Piszą od granic Serbji, że trudno sobie wyobrażić okropne nieszczęścia, jakich doznają od Turków pokonani Albańczykowie. Srogi zwycięzca pustoszy kraj, rabuje miasta i wsie, zmusza pokonanych do najuciążliwszych robót i uprowadza ich do niewoli. Kilka tysięcy Albańczyków posłano już do Bulgarji, ażeby niemi zaludnić tę spustoszoną prowincję. Reszyd pasza jest teraz przedmiotem niemal fanatycznéj nienawiści narodu Albańskiego, który go pierwéj jako swego zbawiciela uwielbiał.

W mieście niderlandzkiém Breda wezwano gwardję municypalną do przyjęcia dobrowolnéj służby w sprawie króla i ojczyzny; wezwanie to nie sprawiło pożądanego skutku.

X. Oranji odwiedził dnia 14 paździer. jeńców, trzymanych na pokładzie okrętów w Antwerpji i czterem wrócił wolność. Tenże xiąże wezwał deputowanych prowincji południowych, każdego oddzielnie, ażeby się zjechali w Antwerpji.

Stany Flandrji wschodniéj oświadczyły się znaczną większością głosów za rządem tymczasowym w Bruxelli; członkowie którzy rządowi temu byli przeciwni, natychmiast z sali ustąpili.

Do Gandawy wkroczył oddział ochotników Paryzkich; dowódzca ich wydał odezwę w któréj przyrzeka zapewnić wolność mieszkańcom Gandawy.

Doktor Trumper, który służył w Grecji, mianowany został szefem w sztabie głównym wojska powstańców belgickich i adjutantem Halena.

Pospólstwo Bruxelskie ma w podejrzeniu sposób myślenia wielu znakomitych obywateli, tak

iż nawet członkowie rządu tymczasowego nie są wolni od pocisków Ultrademagogów.

Mówiono w Bruxelli, że rządy w Belgjum mają być ofiarowane albo xięciu Prosperowi Arembergskiemu, albo xięciu de Ligne.

W mieście angielskiém Brighton poprzylepiano na ulicach buntownicze odezwy, powstające na wojsko, policję, urzędników skarbowych i t. p.

W Bristol zawiązało się towarzystwo mające na celu opiekować się wierzycielami przeciw zabiegom bankrutów.

Xiąże Elektor Hessen-Kasselski kazał wydawać ze składów swoich potrzebnym zboże, a nadto dozwolił pożyczać i zaliczać z kass miejskich pieniężne zapomogi. Tenże xiąże wydał postanowienie względem uzbrojenia mieszkańców; gwardje obywatelskie będą zaprowadzone we wszystkich miastach i znaczniejszych miasteczkach; każdy obywatel od r. 25 do 45 życia będzie się musiał zapisać do gwardji. Prości gwardyści będą mieli karabiny, podofficerowie nadto szable; w większych zaś miastach będą także szwadrony gwardji konnéj i baterje artyllerji.

W teatrze monachskim odsłoniono popiersia 8 sławnych poetów drammatycznych. Z początkiem bieżącego roku szkolnego, otworzono tam szkołę śpiéwu według metody Pestalozzego.

Naczelny wódz wojska belgickiego Nypels wydał odezwę do żołnierzy belgickich, służących w wojsku hollenderskiém, zachęcającą ich, ażeby poszli za przykładem ziomków swoich, jenerałów Duvivier i Goethals, którzy przeszli na stronę powstańców.

Kurjer londyński sądzi, że najlepszym środkiem pojednania Belgów z Hollendrami byłoby, gdyby xiąże Oranji został królem belgickim i zrzekł się prawa do korony hollenderskiéj na rzecz brata swego Fryderyka.

Na teatrach Paryzkich grywają teraz często sztuki przypominające Napoleona i jego rządy; publiczność przywiązując do tych wspomnień tylko historyczną wagę i nie obawia się ztąd żadnych politycznych skutków.

Piszą z Bajonny, że jenerał Mina odwiedził d. 7 paździer. pułkownika Valdez, równie jak on sposobiącego się do wyprawy przeciw rządowi Ferdynanda. Valdez wyrzucał Minie porozumienie z X. Wellingtonem, nazwał go zdrajcą i oświadczył mu, że nie będzie czekał na niego ale sam wkroczy do Hiszpanji. Mina odpowiedział mu na to, że go każe rozstrzelać jak się tylko rewolucja rozpocznie. Wkrótce po téj kłótni pogodzili się obadwa officerowie i mieli ułożyć plan działania rewolucyjnego. Mina wydał okólnik do officerów konstytucyjnych, wzywając ich do działania wspólnego w sprawie ojczyzny.

Posłano z Paryża do Tulonu rozkaz, ażeby wszystkie okręty popłynęły do Algieru w celu przywiezienia 15000 wojska; na przyszłość pozostanie w Algierze tylko sama załoga tego miasta.

Zapewniają, że rząd hiszpański chwycił się surowych środków zarówno przeciw liberalistom, jak przeciw stronnictwu pewnéj korporacji. Wychodząca w Madrycie gazeta rządowa ogłosiła dwa groźne postanowienia, zapowiadające karę śmierci każdemu, kto będzie usiłował zmienić teraźniejszy kształt rządu.

Don Miguel kazał aresztować 115 osób znakomitych płci żeńskiéj.

Monitor paryzki umieścił prawo tyczące się nieruchoméj gwardji narodowéj. Jest ona przeznaczona do zabezpieczenia gmin i miast w obrębie onych. Należą do niéj wszyscy obywatele nie służący w wojsku od 20 do 60 roku życia, oraz wszyscy cudzoziemcy, używający praw obywatelskich. Wyjęci są od pełnienia obowiązków gwardji, xięża, celnicy i ci, którym prawo odjęło używanie praw obywatelskich. Przysięgli z pośród gwardji oznaczą, którzy obywatele z powodu nagłych zatrudnień swego powołania, tylko w nadzwyczajnych przypadkach służbę pełnić mają. Nie można dawać za siebie zastępcę, chyba, jeśli jest z tego samego bataljonu, do którego zastąpiony należy. Do-

póki izby zasiadają, nie pełnią deputowani służby w gwardji narodowéj. Uwolnieni są także od zwyczajnéj służby członkowie trybunałów, byli wojskowi, mający więcéj jak 50 i przeszło 20 lat służby, oraz inni urzędnicy. Każda kompanja składa się przynajmniéj z 60 ludzi; bataljon ma 4 kompanje. Gdzie 60 ludzi mogą miéć konie, tam urządzona będzie gwardja konna. W Paryżu, w twierdzach i miastach ludnych, będą kompanje artyllerji. Aż do stopnia kapitana wybiérają sami gwardziści większością głosów swoich officerów; officerowie wybiérają z pośród siebie szefa bataljonu; król mianuje z pośród szefów bataljonowych podpułkowników i szefów legjonów. Wybór officerów odnawia się co lat trzy; ci sami mogą być powtórnie wybrani. Żaden officer z wojska stojącego nie może być mianowany naczelnym wodzem gwardji narodowéj.

Słychać, że Karól X przeniesie mieszkanie swoje do Edinburga, gdzie mu król angielski tamtejszy zamek przeznaczył.

Dziennik Revue de Paris sądzi, że P. Villemain nie będzie już wybrany deputowanym, bo zawiódł oczekiwanie swoich wyborców.

W skutku rozruchów w Nismes aresztowano tam wiele osób.

Prefekt departamentu Gard wydał odezwę do mieszkańców, ażeby podatki zarobkowe dopóty opłacali, dopóki prawnie nie będą zniesione.

Były Dej algierski wydaje w Neapolu za sam stół i mieszkanie po 1000 szkudów na tydzień; rzadko kiedy wychodzi z domu i największą jego przyjemnością jest przypatrywać się z okna przechodzącym tłumom ludu.

Regencja na wyspie Tercejra zaciągnęła w Londynie pożyczkę miliona f. s.

Teraźniéjsza literatura francuzka. — Dziennik *Revue de Paris* wyznaczył był nagrodę 1500 fr. za najlepszą rozprawę rozwiązującą zagadnienie: — „Jaki wpływ rząd teraźniejszy Francji wywarł na literaturę i obyczaje narodu francuzkiego? — „Jedna z 52 rozpraw nadesłanych redakcji rzeczonego dziennika przed rewolucją otrzymała wyznaczoną nagrodę. Autorem jéj jest Filip Chasles. Umieszczamy tu niektóre jego postrzeżenia:

„Naprzód przewidzieć było można, że w pisemkach politycznych rozmaitéj treści wznowi się ta moc nienawiści, ta gwałtowność zaczepek i śmiałość odporu, które zawsze cechują odrodzenie się stronnictw, a! którym tak silnie sprzyja rząd reprezentacyjny. Lekkie postrzały krytyki za cesarstwa, nie mogły nikogo teraz ranić. Piosnki, epigrammaty, kalambury zbyt słabą stały się bronią dla oppozycji. Zdroje wymowy wytrysnąć musiały z nienawiści, gniewu, żalu, wściekłości, a czasem ucisku. Literatura ściśle złączona z roztérkami politycznemi, tychże cechę na sobie nosiła. Władza często obrażona, słabo broniona, przestała gardzić talentem; wolała się zastawić jego tarczą. W miarę, jak walka opinji rozszerzała polityczne nasze widoki, rozprzestrzeniał się także horyzont myśli i pojęć naszych. Téj to w sprawach naszych jawności, téj lubo nie zupełnéj swobodzie winniśmy, że wszelkie zagrzebane ziarna bujnie wschodzić zaczęły. Wzmogły się znane talenta; nowe się pokształciły, i nagle dostatniejsza, rozległa nauka, zajęła miejsce zdań niepewnych i pojedynczych. Wspólność zasad i wyobrażeń skoncentrowała umysły. Wtedy dopiéro literatura odzyskała swój silny charakter; naśladowstwo utraciło wszelką wartość, i znowu władza logiczna myśli właściwą sobie mocą działać zaczęła. Odrzucono rozwlekłe wysłowienie, ozdobne, zdala przysporzonemi kwiatami. Wymowa parlamentowa, piérwszy i konieczny owoc nowych instytucji, zaczęła się wywikływać z ciasnego i kunsztownego powicia, w którém ją polityczne kluby trzymały. Porywcze uniesienie Dantona, i przerażający lakonizm Isnarda nie przypadały do miary z duchem dzisiejszych izb naszych. Przetoż z téj nowéj mownicy, wznoszącéj się pod opieką karty sprzyjającéj zgodzie, otrzymaliśmy ukształconą już literaturę. Kaziły ją zrazu niektóre wady za rządu cesarskiego wylęgłe; lecz wkrótce wymowa naszego parlamentu, otrząsnęła się z tych nadętych, niepotrzebnie a kształtnie rozwlekłych wyrażeń, któremi Barrere konwencyjną zaraził mównicę. Foy, którego rycerskiéj wymowie, natchnionéj, jędrnéj, i gróźnéj, sami nawet przeciwnicy i nieprzyjaciele hołdowali; Benjamin Constant, którego umysł przezorny i giętki, nagle się wzbił siłą zuchwałą, subtelną, nieprzewidzianą, a wikłającą zdumionego przeciwnika, tysiącznemi obrotami djalektyki; Chateaubriand, który niespodzianie przekształcił swój talent poetycki uzbrajając się zatrważającą ścisłością loiki, mocą i konsekwencją rozumowania; naostatek, wielu innym mówcom, którzy w różnych stronnictwach byli tłómaczami opinji pamiątek i żalów, należy się najpiérwsze miejsce w tym obrazie wystawującym tak prędkie odnowienie na duchu, i to przeobrażenie umysłowe,

jakie polityczne obyczaje nasze sprawiły. Tenże skutek postrzegamy zewnątrz izb w nawyknieniu do rzetelnéj pracy, poważnych rozmyślań, obszernych rozbiorów. Obok parlamentowéj mównicy, pisarze perjodyczni swoją wystawili trybunę. Jawność opinji, i wolny rozbiór pospolitych rzeczy, odkryły to nowe źródło bogactw i dostatków, które dzieła płaskie i niewolnicze, utwory uczonego próżniactwa, i rozrywki płochéj ciekawości na sprawiedliwe skazały zapomnienie.,,

,,Uwaga tych prawdziwie wielkich pisarzy, którzy jaśniejąc za rządów cesarstwa, talentowi swojemu być nieczynnym nie dopuścili za powrotem dynastji, najlepiéj przekonywa, jak wielki wpływ rząd nowy wywarł na umysły. Pędzel ich bowiem stał się poprawniéjszym; talent zyskał na głębokości, co utracił na giętkości i dowcipie. Przestrzegł ich ten bystry instynkt, który odmiany w wyobrażeniach ludu zgaduje, że się cała postać rzeczy odmieni. Od tego to czasu, przekonywające wywody, prace naukowe, i porywająca wymowa panów Guizot, Barante i Chateaubriand wzięły swój początek.,,

Tyle o wymowie i nauce. Następnie rozważa Pan Chasles wpływ rządu reprezentacyjnego na poezją:

,,Znaleźli się w miejscu wprawnych i wytwornych śpiewaków, prawdziwi poeci, tłómacze tych wzruszeń popularnych lub wzniosłych, które sami zgadują lub dzielą. Dusza zatopiona w dumaniach, zbolała naszemi klęskami, cieszona religją, wylała Melodje, w których rozpacz natchniona nieszczęściem świata, pociesza się promieniem świętéj nadziei. Rozdzierające bóle ojczyzny, któréj ziemię zdeptała nieprzyjaciół stopa, oddane zostały z całą goryczą tak wielkiéj klęski, po tylu świetnych przypadłéj zwycięztwach. Ściśléj jeszcze dzielący żale, i skryte myśli niższéj klassy ludu, tak okropnie wstrząsanéj, tak często zwiedzionéj, tak dotkliwie przez pół wieku miotanéj nadzieją, zwycięztwem, zapałem i klęską, inny poeta, śmiało i mocno (choć go prawa potém karały), opiewał wszystkie uczucia ludu: złość, szyderstwo, gniew, niechęć, wzgardę i jałowe skargi. A lubo nie rząd reprezentacyjny tych poetów utworzył, rząd jednak otwierając szranki stronnictwom, zdejmując więzy z opinji, uprawnił głos namiętności, i chociaż nie dał życia poezji rozwiniętéj przez nowe towarzyskie stosunki, przecież jéj istnieć pozwolił.,,

,,Jawność czynności dała lot umysłowi. Już on dzisiaj żadną nie jest wstrzymany przeszkodą. Już może nawet jak De Lamennais, wymownie żądać powrotu dawnych praw oltarza, lub na wzór Bonalda, chcieć znowu na podstawie teokracji metafizycznéj podnosić towarzyską budowę. Nie przestają już dzisiaj umysły na saméj kwiecistéj mowie; lecz pragną tworzyć, organizować i kształcić wiek swój podług własnych widoków, pragną zbliżyć do siebie wszystkie rozumy które ich pojąć są w stanie. Ale nie dosyć na tém, filozofja krytyką jałową i powierzchowną djalektyką znudzona, zagłębia się w nowe coraz krainy. Szkoła normalna, odrodzona przez P. Royer Collard, którego obyczaje kładą w rząd ludzi pierwiastkowych wieków, a światło na czele cywilizacji dzisiejszéj umieszcza; szkoła mówię normalna zaledwie ukazała się światu, a już się stała potęgą; już się stała ogniskiem nauki i myśli. Szkoła ta, chociaż wprawdzie może mieć swoje przywary, na nową wszakże drogę, historją, poez'ą, i dramatyczną sztukę wprowadza. Wymaga dziś bowiem od historji prostoty kronik i dawnych pracowitych szperań, od poezji wymaga obrazu prawdziwych uczuć w największéj ich rozciągłości; chce nakoniec wyrwać teatr z dawnego letargu i żąda aby odtąd wiernie historją i obyczaje ludu przedstawiał.,,

,,Nie możemy dotąd ocenić tego nowego ruchu, podniecanego nauką cudzoziemskich języków. Chwieje się on jeszcze, bo się zaledwie rozpoczął; bo jak wszelkie wielkich odmian początki, ma swych fanatyków, swych zagorzałych przeciwników, ma przesady, genjusz, niedoświadczenie i nieroztropność. Ruch ten silny, lecz zaślepiony, odkrywający moc swoją przez cząstkowe i niepewne próby, podobny jest jeszcze dzisiaj do owego bajecznego Cyklopa, który zaparty w swéj jaskini, trącając się o wszystko w ciemnościach, naprózno swe siły natężał. Jednakże historja, ten owoc gruntowny krytyki i rozwagi, wielą się wzbogaciła dziełami; a teatr, skażony przewagą i odmiennie dramatyczną walką naszych towarzystw uczonych, posiada wiele dzieł pełnych dowcipu i blasku.''

,,Pewien człowiek, poeta, obdarzony szczególną mocą charakteru, dowcipem, i tą rzadką własnością, która przynęca ludzi do jakiejś nauki i mimowolnie ich do reformy pociąga, łamie się dotąd z dawnemi zwyczajami dramatycznemi, z zuchwałością, którą los późniejszych dzieł jego uwieńczy lub upokorzy. Tenże sam duch oporu, złączony z ostrą żartobliwością i uniesieniami cechującemi wszystkie wzruszenia tłumnego ludu, wciska się, i rozszerza we wszelkich gałęziach poezji.''

,,Nie całe to jednak umysłowe i piśmienne wstrząśnienie, karcie przypisać należy. Początek jego daléj zasięga. Z jednéj strony pani

Stael, z drugiéj Chateaubriand, a bardziéj jeszcze B. Constant, zręczniéj i lepiéj pojmujący i czas i swoich rodaków, rzucili piérwsze nasiona téj obfitości, która się dziś tak rozmaitym i mienionym sposobem objawia. Oni myśl naszą do średnich wieków zwrócili: im winniśmy pamiątki, mistycyzm, uwielbienie dla Szekspira i Götego, rozciągłość nadaną teorjom dramatycznym i piérwsze hasło téj nowéj walki, którą się arcydziełami roztrzygnie. Lecz gdy się takowe niezgody w poezją i dramat zakradły, inne tymczasem nauki szybkim się po przestronnych drogach pomykają krokiem. Nauka prawa, uważana w jéj ścisłych z historją i polityką stosunkach; nauka wschodnich języków, która Europie świat nowy odkrywa; statystyka nakoniec, która się dzisiaj stała narzędziem polityki i cywilizacji, śmiało idą za danym sobie popędem. — Jakiż zatém będzie stosunek między umysłowém naszém stanowiskiem, któregośmy tutaj niektóre rysy rzucili, i obyczajami, które z niém w tak wielkiéj zostają styczności? Oto, obyczaje nabrały jakiéjś powagi, jakiéjś indywidualności dumnéj i wzniosłéj; prace dowcipu stały się niebezpieczniéj śmiałemi, zuchwalszemi w rzeczach imaginacji, głębszemi w tém, co się nauk i filozofji dotycze. — Wygórowanie religijnych, albo liberalnych myśli, które w sobie społeczność wyrabia, nacechowały wiele dzieł piętnem nadętości mistycznéj i zarozumiałéj przesady. Za ulepszeniem obyczajów domowych poszły coraz większe postępy w gruntownych i ważnych naukach. Wykwintność, usunięta z naszych towarzyskich zwyczajów, niknąć powoli zaczęła w umysłowych utworach. Ciągłe rozprawy i spory, które są duszą reprezentacyjnego rządu, przeniosły się do literatury i wlały w nią coś nieprzyjaznego i szorstkiego. Któż w takim ruchu oryginalności, mocy, obfitości środków, wytrwałości w pracy, znajomości języków w przedsięwzięciach ryskownych, w przesadzonéj wolności; któż mówię w tém wszystkiém nie pozna gwałtownego a tajemnego przetrawiania się literatury, która sama siebie zasila, i która, chociaż bierze czasem próbę za arcydzieła, nadzieję za rzeczywistość, nie przestaje się jednak wzbogacać i doskonalić."

„Takim to, jak się zdaje, sposobem, wyrobił się pod wpływem nowego rządu, charakter moralny i umysłowy Francji. Takim sposobem, jak się już rzekło, instytucje nasze, utworzone z potrzeb obyczajów, przerobiły je potém nawzajem i zmieniły literaturę w ścisłym z niemi zostającą związku. Ruch ten postępujący, przyprowadzi kiedyś kodex nasz polityczny i zwyczaje społeczne do równowagi zupełnéj. Nam, świadkom epoki tych przeistoczeń, nie będzie zapewne wolno z pociechą poglądać na ów czas wielkości i prawdziwéj wolności, kiedy rząd reprezentacyjny, pokonawszy wszelkie przeszkody, zrówna i wygładzi te chropawe wady, które dotąd w naszém społeczném ciele widzimy. Ale rozważać postępy któreśmy zrobili, oceniać drogę którąśmy przebiegli, policzać węzły, któreśmy sobie uplełli, i mierzyć przestrzeń, którąśmy przebyli, jest zawsze pracą, która pociesza duszę, zaspokaja umysł, i każe miéć ufność w przyszłości."

Tysiąc zaś drewienek w paczce zł. 1. Przy zakupieniu znacznej ilości flaszeczek, fabryka nabywcy odstąpi rabatu 25 od sta, od drewienków zaś wpaczkach (po tysiąc sztuk) rabatu 20 od sta z kwoty za takowe przypadającéj. — Co do puzderek blaszanych, te jako w rozmaitych sposobach wyrobione, osobną i stałą mają cenę. Wszelkie obstalunki listowne, gdy będą adressowane franco, jak najpunktualniéj dostarczone zostaną.

Młody Chłopczyk znalazł w Piątek na ulicy SOLO WEXEL na złp. 500; kto takowy zgubił, może go za udowodnieniem w kantorze głów. Kurjera Polskiego odebrać.

☞ Pewna Osoba mieszkająca przy ulicy Trębackiéj w Domu Wgo Kiślańskiego na drugiém piętrze od frontu Nro 637 życzy sobie brać różne hafty srebrem i złotem.

OBWIESZCZENIA Z BIORA INFORMACYJNEGO

Dalsza wiadomość i wszelkie objaśnienia poniższych doniesień, udzielają się w lokalu Biόra na Krakowskiém Przed. Nro 377 przeciw Poczty.

Bióro informacjine i kommissowe. Rozwinąwszy czynności swe wyszczególnione w projekcie przez władzę rządową zatwierdzonym, a mianowicie punkt 2gi pozycji *cc* o fabrykantach; oraz w celu zapobieżenia niedogodnościom przewidzianym w punkcie litery *c* tegoż projektu; Bióro Informacjine ma honor donieść, iż w lokalu swym przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nro 377 przeznaczyło salon obszerny na salon *Expozycjino - Kommissowy.* W tym salonle wystawione zostaną na widok publiczny. *a*) Złożone przez fabrykantów próby wyrobów krajowych, (Muster Karten) próby wyrobów w Banku Polskim zastawionych, próby zbóż, wełny i innych produktów, których sprzedaż obywatele, właściciele dóbr, fabrykanci i kupcy Biórowi poruczają. *b*) Sukna w postawach i inne krajowe wyroby na sprzedaż Biórowi oddane. *c*) Kosztowności, sprzęty srebrne, instrumenta muzyczne, meble znaczniéjsze i inne objekta; które posiadający za pośrednictwem Bióra spienieżyć zechce. Powierzający jakie kosztowności lub meble może być pewien dochowania sekretu niewymienienia jego nazwiska, skoro tego zażąda. Srodki ułatwienia sprzedaży, prócz użycia uczciwych i zręcznych agentów, będą następujące:

1) Sprzedaż każdego objektu Biórowi poruczonego ogłoszoną zostanie, jeżeli tego zażąda powierzający w 2 Gazetach czyli Kurjerach i w Gazecie Bióra Informacyjnego, która od dnia 1 stycznia 1831 wychodzić zacznie i po rogach ulic w stolicy przylepioną zostanie.

2) Salon Expozycyjno - Kommissowy otwartym będzie codzień od godziny 10téj rano do 5téj a w porze letniéj od 10téj do 7méj popołudniu i w nim odbędzie się sprzedaż. Prócz tego:

3) Co 4 tygodnie od nowego roku 1831 zacząwszy odbędzie się w Biórze Informacyjném sprzedaż objektów jemu powieśrzonych sposobem licytacji, a gdy okoliczności sprzyjają, licytacya odbędzie się co 2 tygodnie. O terminach licytacji publiczność na 5 dni wprzódy zawiadomioną zostanie przez Kurjery, Gazetę Banku Polskiego i Gazetę Bióra Informacyjnego. Jeżeli właściciel objektu nie zechce ażeby na jego objekt odbyła się licytacja, natenczas takowy w czasie licytacji od innych objektów odłączy się. Dowody na oddane objekta takiego będą kształtu izby we środku mogły być rozcięte, a połowa jaka będzie w rękach właściciela przyłożona do połowy która do samego objektu pieczęcią Bióra i właściciela przytwierdzoną zostanie przekona o rzetelności i zabezpieczy od wszelkich pomyłek. Po uskutecznieniu dopiero sprzedaży Bióro policzy sobie procent po 5 do 8 od sta stósownie do objektu i wysokości jego ceny, co osobną taryffą ustanowi się. Sprzedaż rzeczy od których Bióro mniejszym procentem niż 5 od sta kontentowaćby się mogło; nawzaiem i taka sprzedaż gdzieby zbywający domagał się użycia nadzwyczaynych środków celem przyspieszenia sprzedaży, zależeć będzie od osobnéj umowy. — W Warszawie 19 października 1830. — *Glüksberg et Kaczanowski i komp.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616